

To był zamach na wolność słowa



Danuta Janus, przewodnicząca koszalińskiego oddziału Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców: - Cieszę się, że senator zainteresował moją sprawą organizacje broniące praw człowieka i że zostanie nagłośnione to, jak karygodnie władze Przylesia potraktowały mnie tylko za to, że nie bałam się ich krytykować. Odwołam się już do sądu w tej sprawie i liczę na pomoc tych organizacji.

Fot. Radek Koleśnik

Sprawą wykluczenia z Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Przylesie Danuty Janus - lokatorki, która krytykowała władze spółdzielni - zajmą się międzynarodowe organizacje strzegące praw człowieka. O pomoc zwrócił się do nich senator Paweł Michalak.

O tym, że władze Przylesia wykluczyły ze spółdzielni Danutę Janus tylko za to, że je publicznie krytykowała, koszaliński senator Prawa i Sprawiedliwości Paweł Michalak zawiadomił Amnesty International. - Oburzyła mnie postawa władz spółdzielni. Przecież każdy obywatel żyjący w demokratycznym kraju ma prawo wyrażać swobodnie swoje opinie, także na temat władz - tłumaczy. Senator zwrócił się do Amnesty International akurat teraz, bo niebawem w spółdzielni Przylesie będzie rozpatrywane odwołanie Danuty Janus od decyzji o jej wykluczeniu. Paweł Michalak poprosił AI o odpowiedź, jak najlepiej postępować w tej bulwersującej - jak napisał w liście - sprawie.